

## Z PRAKTYKI SĄDOWEJ

1. **PRZYSIĘGA ŚWIADKÓW.** Zgodnie z przepisem kanonu 1767, 1769, 1768, 2037, świadkowie przed zeznaniami mają złożyć przysięgę *de veritate dicenda* i *de secreto servando*, a po zeznaniach *de veritate dictorum*. W normalnym toku postępowania bywa, że po odebraniu zeznań od pierwszego świadka zjawia się nowy i sędzia ze zdziwieniem spostrzega, że ten używa podobnych wyrażen co i pierwszy, podobnie opisuje zdarzenia, których wszakże nie był naocznym świadkiem. Okazuje się, że pierwszy świadek, nie pomny na swą przysięgę, dzielił się wrażeniami z tymi, którzy mieli być po nim przesłuchiwanymi. Nie ulega wątpliwości, że pierwszy świadek, świadomie lub nieświadomie sugerował odpowiedzi następnym.

Celem uniknięcia tego niepożądanego zjawiska sędzia instruktor powinien każdemu świadkowi przypomnieć, że składał przysięgę, iż nic nikomu nie powie do czasu publikacji. Dla podkreślenia wagi tajemnicy sądowej sędzia instruktor doda, że również cały trybunał obowiązany jest zachować ścisłą tajemnicę i nikomu treści zeznań nie wyjawiać. Gdyby sędzia instruktor przeoczył zwrócenie uwagi świadkowi na złożoną przysięgę, obrońca Węzła powinien to uczynić sam lub za pośrednictwem sędziego jeszcze przed wyjściem świadka z sali sądowej.

2. **DUSZPASTERSTWO SĄDOWE.** Każdy kapłan powołany jest do pełnienia funkcji duszpasterskich. W duszpasterstwie zaś chodzi o takie nauczanie i prowadzenia do celu nadprzyrodzonego wyznawców Chrystusa, żeby ci przez przyjmowanie sakramentów św. wytrwali w łasce poświęcającej. Kto tę łaskę utracił — powinien ją odnaleźć, a do duszpasterzy należy, żeby przez modlitwy i własne wysiłki doprowadzić wiernych na nowo do łączności z Bogiem. (Kan. kan. 451, 464, 467 — 469).

Obszerne pole do działania ma tu więc każda osoba duchowna na wyznaczonej placówce, bo wszędzie, gdzie są ludzie, tam i teren pracy duszpasterskiej wylania się samorzutnie. Jednakże z biegiem czasu i rozwoju form życia katolików świeckich duszpasterstwo zaczęła nabierać specyficznych kształtów i dostosowywać swe metody do zajęć lub funkcji poszczególnych grup społecznych lub zawodowych. W ten sposób obok ogólnego duszpasterstwa parafialnego, zjawily się również specjalne jego odmiany, jak np. duszpasterstwo szkolne, akademickie, wojskowe, więzienne. Czy wobec tego można mówić o duszpasterstwie sądowym, jako o gałęzi odrębnej?

Są bowiem działy pracy w Kościele, które uważane są niekiedy za leżące poza obrębem duszpasterstwa. Rygoryści do tego rodzaju prac zaliczają prace w Kuriach Biskupich i w Sądach Duchownych. Taki mechaniczny podział nie jest jednak słuszny, bo przecież i wśród duszpasterzy parafialnych mogą trafić się tacy, którzy tylko *de nomine* będą proboszczami, względnie wikariuszami, chociaż wiadomą jest rzeczą, że prawo i teologia pasterska słusznie twierdzą, że duszpasterstwo parafialne jest istotną treścią pracy nad duszami, które powinno się doprowadzić do aktywnego uczestnictwa w Ciele Mistycznym Chrystusa.

Powstaje przeto pytanie, czy sędziowie, promotorowie, obrońcy węgła i notariusze mogą podobne duszpasterstwo sprawować i w jaki sposób?

Władza sądownicza należy do atrybutów Kościoła Katolickiego, dlatego już samo jej sprawowanie przez kapłanów wyznaczonych przez Władzę Kościelną, jest czynnością, wchodzącą w zakres ścisłych obowiązków kapłańskich. Nikt przeto tym kapłanom nie powinien pomniejszać wartości ich pracy, mającej tak doniosłe znaczenie dla społeczeństwa: wymiar sprawiedliwości, czyli w konkretnych razach możliwość dochodzenia swoich praw, jest fundamentem nie tylko pokoju społecznego, ale również równowagi duchowej i spokoju sumienia każdego człowieka. Pracownicy sądu mogą zresztą na swym terenie, o ile nie chcą być tylko urzędnikami, sprawować również bezpośrednio niektóre czynności duszpasterskie i stosować ogólnie przyjęte metody.

Jest rzeczą duszpasterską, że zgłaszających się interesantów nie można zbywać półsłówkami, ale należy do nich podejść po samarytańsku, dowiedzieć się, co im dolega i starać się zaradzić trudnościom: w sądzie bowiem ma się do czynienia z ludźmi pełnymi trosk i kłopotów życia codziennego.

Jeżeli chodzi o poszczególnych pracowników sądu, jest rzeczą pewną, że nie wszyscy w jednakowym stopniu mogą pełnić funkcje duszpasterskie. W każdym razie najczęściej zdarza się, że interesant przychodzi do Sądu poradzić się lub poinformować o możliwościach wniesienia skargi o nieważność swego małżeństwa. Przeprowadzający rozmowę notariusz lub sędzia delegowany do udzielania porad, skoro przekona się, że sprawa nie posiada podstaw faktycznych lub prawnych do jej przyjęcia do postępowania sądowego, powinien postąpić w myśl zasad teologii pasterskiej i po udzieleniu stosownych wyjaśnień, pomóc następnie w uregulowaniu spraw dotyczących sumienia: przeważnie bowiem zainteresowani nie są w zgodzie z przepisami prawa Bożego. Doprowadzenie ich do zrozumienia stanu swych dusz i przyrzeczenia, że przystąpią do sakramentu pokuty będzie celem rozmowy sądowo-duszpasterskiej (kan. kan. 859, 906).

Najwięcej sposobności do kontaktów osobistych ze stronami i ze

świadkami ma sędzia instruktor (kan. kan. 1742, 1772, 1773). Po urzędowym przesłuchaniu wie, kim oni są i jakie jest ich życie duchowe. Da mu to okazję, po złożeniu zeznań, skierowania rozmowy na tematy religijne i przypomnieniu o obowiązkach dobrego katolika. Podobną rozmowę może przeprowadzić przewodniczący kompletu sądzącego, obrońca węzła, promotor sprawiedliwości lub notariusz.

Składanie zeznań przez strony i świadków posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla samego przewodu sądowego, ale również powinno być brane pod uwagę z punktu widzenia duszpasterskiego. Sędziom chodzi o wydobyte obiektywnej prawdy. W dużej mierze zależy to od nastawienia i od stanu psychicznego zeznających. Od chwili zjawienia się w Sądzie, powinni mieć uzasadnione przekonanie, że spotkają się z życzliwością i ze zrozumieniem. Spokój, pogodny nastrój i stanowczość sędziego lub promotora wpłynie dodatnio na zeznania. Czasem daje się zauważyć, że świadkowie usiłują pomóc stronie, wtedy trzeba przypomnieć o złożonej przysiędze *de veritate dicenda* i przez dodatkowe pytania wydobyć faktyczny stan rzeczy. Po zakończeniu zeznania nie zaszkodzi przypomnieć świadkowi o świętości sakramentu i o krzywdzie wyrządzonej Chrystusowi przez podawanie faktów niezgodnych z prawdą lub domysłów, jako rzeczywistości.

Niekiedy strony okazują sobie wyraźną niechęć, a nawet nienawiść. Sędzia ma tu naturalną sposobność do interwencji. Po przesłuchaniu wyjaśni, wytłumaczy niechrześcijańskie podejście do bliźniego i sprawi, że strony przynajmniej obojętnie ustosunkują się do siebie.

Interesant może wyjść z Sądu niezadowolony, że dalsze jego zamiary układają się nie po jego myśli, ale nie może wynieść zmniejszonego szacunku dla sędziów lub pracowników Sądu. Po wyroku negatywnym nie wolno podsycać nieuzasadnionego rozgoryczenia strony, ganiąc lub krytykując wyrok, a jeszcze gorzej — wyraźnie wskazując tego sędziego, którego zdanie przeważało. Wszyscy w Sądzie są obowiązani do zachowania tajemnicy (kan. 1621), a zakomunikowanie stronie tego, co należy do jej zakresu, nie jest zgodne ani z zasadami prawnomoralnymi, ani duszpasterskimi.

Jeżeli strony zawarły małżeństwo nieważnie, bo wbrew przepisom kanonicznym, skutkiem czego życie ich ułożyło się bardzo nieszczęśliwie, to przez wydanie sprawiedliwego wyroku, deklarującego nieważność, sprowadza się spokój do rodzin, usuwa się grzech i zgorszenie, umożliwia się przyjmowanie sakramentów św. Nie chodzi o suchy wymiar sprawiedliwości, ale o takie jej użycie i wytłumaczenie; żeby strony i świadkowie więcej cenili prawdę obiektywną, osobiście może nawet przykrą dla nich, niż wyrok pomyślny, ale z obrazą praw i nakazów Bożych.

